

## **Rozdział 1**

### **Książka w życiu człowieka**

Zrozumienie kształcącej funkcji książki przez pryzmat jej historycznego ujęcia i ewolucję piśmiennictwa, a także poznanie rozwoju druku jest pełniejsze. Książka i to, czy spełnia kryteria kształcenia, edukacji i wychowania uzależniona jest od czynników jakby „spoza obszaru” jej wydania. Należą do nich sytuacja społeczno – polityczna, religijna, a nawet gospodarcza środowiska czy kraju, w którym powstaje. Zależna jest od epok i określona jest prawem i możliwościami rozwoju. Żeby zrozumieć lepiej współczesną rolę książki w procesie kształtowania człowieka, trzeba sięgnąć daleko w przeszłość, ku jej początkom.

#### **1.1. Historia piśmiennictwa i jego znaczenie dla rozwoju społeczeństwa polskiego w ciągu wieków**

Zarys historii piśmiennictwa jest ważny ze względu na temat niniejszej pracy, by pokazać, w jaki sposób ewoluowało piśmiennictwo polskie, a co za tym idzie praca twórcza wyrażona poprzez rękopis, a po wynalezieniu druku również książkę. Bez względu na okoliczności, takie jak sytuacja społeczno – gospodarcza kraju, prowadzone wojny, polityka rządzących, książki – a u początków istnienia państwa polskiego aż do XV wieku rękopisy – zawsze wydawane były dla rozwoju myśli, edukacji społeczeństwa polskiego, większej świadomości polskości, obrony wartości narodowych i religijnych czy w końcu „ku pokrzepieniu serc”<sup>1</sup>.

Historia piśmiennictwa polskiego jest bardzo bogata i sięga początków istnienia Państwa Polskiego. Wiąże się z przyjęciem chrześcijaństwa w 966 roku i otwarciem się na cywilizację i kulturę zachodnią. Prekursorami w dziełach rękopiśmienniczych były katedry biskupie w Krakowie, Gnieźnie, Płocku, Wrocławiu i Poznaniu, a najstarszymi przykładami rozwoju pisarstwa w Polsce są tablice paschalne, pochodzące z X wieku<sup>2</sup>. Pewnie zachowałyby się ich więcej, ale rewolucja społeczno – polityczna w latach trzydziestych XI wieku doprowadziła w konsekwencji do zniszczenia wielu cennych zabytków przechowywanych w skarbcach katedralnych. Niektóre informacje odnotowane przez Galla Anonima w jego *Kronice*

---

<sup>1</sup> Por. T. Bujnicki, A. Helman, *Potop Henryka Sienkiewicza. Powieść i film, Biblioteka Analiz Literackich*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1977, s. 5 – 13.

<sup>2</sup> Por. Hasło: *Książka*, w: *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 15, pr. zb. pod red. J. Wojnowskiego, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s.126 – 128.

pozwalają przypuszczać, że jeszcze przed 1090 roku istniała w Krakowie szkoła katedralna, pierwsze rozwijające się w Polsce centrum kultury i myśli chrześcijańskiej<sup>3</sup>.

Ważnym miejscem rozwoju myśli i pisarstwa polskiego były klasztory na ziemiach polskich, głównie benedyktynów (Tyniec, Lubin), które posiadały własne skrytoria<sup>4</sup> i które zajmowały się pisaniem i przepisywaniem ksiąg rekościennych<sup>5</sup>.

Z zachowanych do dziś najstarszych zabytków piśmiennictwa polskiego jest bez wątpienia inwentarz skarbcza Katedry Krakowskiej na Wawelu<sup>6</sup> z 1101 roku oraz *Collectio Tripartita* (wolna karta) z 1110 roku. Niewiele późniejszy, bo z 1122 roku jest *Rocznik Świętokrzyski Dawny*<sup>7</sup>. Na XII wiek datuje się też cały szereg kodeksów, jednak wiarygodność tego, że powstały w Polsce jest wątpiwa, bowiem istnieją rękopisy, uważane za napisane w Polsce przez zachodnich pisarzy bądź też rękopisy, znajdujące się w polskich zbiorach pisane poza granicami kraju, a przywiezione z zachodu. W XII wieku powstał ważny ośrodek kultury pisarskiej w Płocku, założony przez bp. Aleksandra Malonne'a<sup>8</sup>.

Wiek XIII to wiek intensywnego rozwoju piśmiennictwa w Polsce. Schedą rękopiśmiennictwa są bez wątpienia takie dzieła, jak *Księga henrykowska*, *Psałterz trzebnicki*, *Kalendarz* i *Rocznik kapituły krakowskiej*, a pewne cechy kodeksów katedry krakowskiej wskazują na istnienie w Krakowie szkoły pisarskiej. Na rozwój pisarstwa w tym stuleciu wpłynęły też stypendia i wyjazdy młodych studentów na studia uniwersyteckie za granicę, głównie do Francji i Włoch, rozwój klasztorów i pobudzenie życia religijnego oraz rozwój szkolnictwa. Na szczególną uwagę zasługuje rozwój życia religijnego i potrzeba literatury w tym zakresie. Istnienie klasztorów i w dużym stopniu ich rozkwit przyczynił się do rozwoju pisarstwa. Zakonnicy pisali nie tylko na potrzeby rozwoju życia duchowego i religijnego Polaków, rozwoju intelektualnego i nauki, ale też na zamówienie ośrodków naukowych spoza Polski. Bardzo intensywnie rozwijały się skrytoria Ojców benedyktynów w Tyńcu, Lubiniu i Łysej Górze, ale też Ojców Cystersów w Lubiążu i Henrykowie, w których zachowały się do dnia dzisiejszego księgi liturgiczne z XIII wieku<sup>9</sup>.

<sup>3</sup> Gall Anonim, *Kronika Polska*, przekł. R. Grodecki, wstęp i oprac. M. Plezia, Wydawnictwo OSSOLINEUM, Wrocław 2003, s. 182.

<sup>4</sup> Por. Hasło: *Scriptorium*, w: *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 10, pr. zb. pod red. Z. Marciniaka, Cz. Sojeckiego, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967, s. 417.

<sup>5</sup> Por. Hasło: *Książka rękopiśmienna*, w: *Encyklopedia wiedzy o książce*, pr. zb. pod red. A. Birkenmajera, B. Kocowskiego, J. Trzynadłowskiego, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków 1971, s. 1285.

<sup>6</sup> M. Rożek, *Skarbiec Katedry na Wawelu*, Zarząd Bazyliki Metropolitalnej na Wawelu, Kraków 1981, s. 5.

<sup>7</sup> Por. Hasło: *Roczniki, łac. Annales*, w: *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 23, dz. cyt., s. 392.

<sup>8</sup> Por. Hasło: *Książka rękopiśmienna*, w: *Encyklopedia wiedzy o książce*, pr. zb. pod red. A. Birkenmajera, B. Kocowskiego, J. Trzynadłowskiego dz. cyt., s. 1286.

<sup>9</sup> Por. tamże.

Wiek XIV to jeszcze intensywniejszy rozwój pisarstwa polskiego. Przyczyniło się do tego założenie Uniwersytetu Krakowskiego przez Kazimierza Wielkiego w 1364 roku, a nade wszystko odnowienie go przez Władysława Jagiełłę w 1400 roku. Piśmiennictwo polskie staje w szeregu piśmiennictwa światowego. W środowisku uniwersyteckim powstaje wiele pism i dzieł, których przepisywaniem trudnią się tzw. kopiści<sup>10</sup>, często piszący dzieła pod dyktando wykładowców, czasem przepisują je na własny użytek, albo w celach zarobkowych. Najdawniejszym znanym pisarzem z imienia polskiej narodowości był Janusz Kropacz z Kłobucka, który działał na terenie Pragi w latach 1394-1400. Końcem XIV wieku pojawiają się także pierwsze książki w języku polskim np. tłumaczenie psalmów w *Psalterzu floriańskim* liczącym 301 stron, pisanym pismem gotyckimi, *Psalterzu puławskim*, w którym przekładowi psalmów towarzyszą objaśnienia znajdującym się obecnie w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie, *Biblia*, *Objawienia św. Brygidy*, *Kazania Świętokrzyskie*, które są najstarszym zabytkiem prozy polskiej, zachowany we fragmentach na 18 skrawkach pergaminu, *Kazania gnieźnieńskie* zachowane w rękopisie Biblioteki Kapituły Metropolitalnej w Gnieźnie ze 103 kazaniem w języku łacińskim i 10 w jęz. Polskim oraz *Rozmyślenia przemyskie*<sup>11</sup>.

Wiek XV był ważnym stuleciem dla rozwoju piśmiennictwa polskiego, ponieważ w tym wieku pisarzy było stosunkowo niewiele, a działalność klasztorów nieco osłabła, dlatego w początkach wieku powstali zawodowi kopiści. Na ten wiek datuje się też rozwój tzw. katedralisów<sup>12</sup>, trudniących się pisaniem, ozdabianiem i oprawianiem rękopisów, nierzadko dla zarobku. Szczególnymi względami na dworach królewskich cieszyli się kaligrafowie. W odróżnieniu od dawnych pisarzy, którymi byli wyłącznie duchowni, katedralisami i kaligrafami byli też ludzie świeccy. Pracę znajdowali przede wszystkim na dworach królewskich i magnackich. Św. Jadwiga zatrudniała ich kilku<sup>13</sup>. Odznaczyli się wyjątkowymi zdolnościami pisania, ale też umiejętnościami pięknego i czytelnego, często wręcz artystycznego pisania<sup>14</sup>. Stulecie to było przełomowe nie tylko dla piśmiennictwa polskiego, ale i europejskiego. W tym wieku bowiem wynaleziono druk, a książki rękopiśmienne odchodzą „do lamusa”. Proces był stopniowy, ale postępujący<sup>15</sup>.

---

<sup>10</sup> Por. Hasło: *Kopiowanie*, w: *Wielka Encyklopedia PWN*, pr. zb. pod red. J. Wojnowskiego, t. 14, dz. cyt., s. 347.

<sup>11</sup> Por. Hasło: *Książka rękopiśmienna*, art. cyt., s. 1287.

<sup>12</sup> Por. tamże, s. 1139.

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 1286.

<sup>14</sup> Por. tamże.

<sup>15</sup> Por. tamże.

Druk jako taki znany był w Chinach już w VI wieku. Drukowanie polegało na przygotowaniu tzw. formy poprzez wyrycie w drewnie jakiegoś tekstu (tzw. ryciny) lub poprzez wykucie w kamieniu odpowiednich znaków dla porozumiewania się ludzi między sobą. Na tak przygotowaną formę наносono farbę lub tusz i odbijano na papierze lub innym odpowiednim materiale. Ten pierwotny kamienny lub drzeworytowy druk stosowany był w Chinach aż do XI wieku, kiedy to kowal chiński wynalazł ruchomą czcionkę drewnianą. Wynalazek jego jednak nie znalazł zwolenników, nie rozpowszechnił się na tyle, by wyprzeć rękopisy i książki rękopiśmienne. Odbijanie tekstów z płyt drewnianych rozpowszechniło się co prawda w okresie późnego średniowiecza w Europie, jednak drewno nie było materiałem trwałym, a nanoszenie poprawek na uprzednio przygotowaną formę z drzewa było bardzo utrudnione. Nierzadko wymagało to zrobienia nowej formy, co zajmowało bardzo dużo czasu. Była to praca czasochłonna i nie dawała gwarancji dobrze wykonanej pracy. Pomysł wymiany drewna na metal i rozdzieleniu tekstu na poszczególne litery i znaki zastosował po raz pierwszy w 1440 roku Jan Gensfleisch z Moguncji znany z historii jako Jan Gutenberg<sup>16</sup>.

J. Gutenberg wykonał matrycę metalową do odlewu czcionek. On też wykonał ręczny przyrząd odlewniczy<sup>17</sup>. Wiedział, że jego wynalazek zrewolucjonizuje Europę. Miał świadomość tego, że trzeba wpierw sporo zainwestować w materiały i przygotowanie sprzętu, by ruszyć z drukiem, stąd zawiązał spółkę i podjął pracę, które trwały kilka lat. Wreszcie w 1440 roku udało się Gutenbergowi sporządzić stempel literowy. Stempel ten nazwano *patrycą* (od łac. Słowa pater – ojciec). Stosując duży nacisk stemplem tym odbijano formę litery nazwaną z jęz. łac. matrycą (od słowa *mater* – matka). Równocześnie Gutenberg skonstruował drewniany przyrząd do odlewu czcionek<sup>18</sup>.

Pierwszym drukiem wykonanym przez Jana Gutenberga był *Fragment Sądu Ostatecznego* stanowiący wyjątek z *Księgi Sybilińskiej*, który zachował się do dnia dzisiejszego. Jest to druk wykonany z ołowianych matryc, a więc z miękkiego materiału ale bardzo drogiego, jak na ówczesne czasy<sup>19</sup>. Odbitkę czcionek gutenbergońskich przedstawia Rys. nr 1<sup>20</sup>.

---

<sup>16</sup> Przydomek pochodzi od nazwy kamienicy w Moguncji, w której urodził się Jan Gensfleisch.

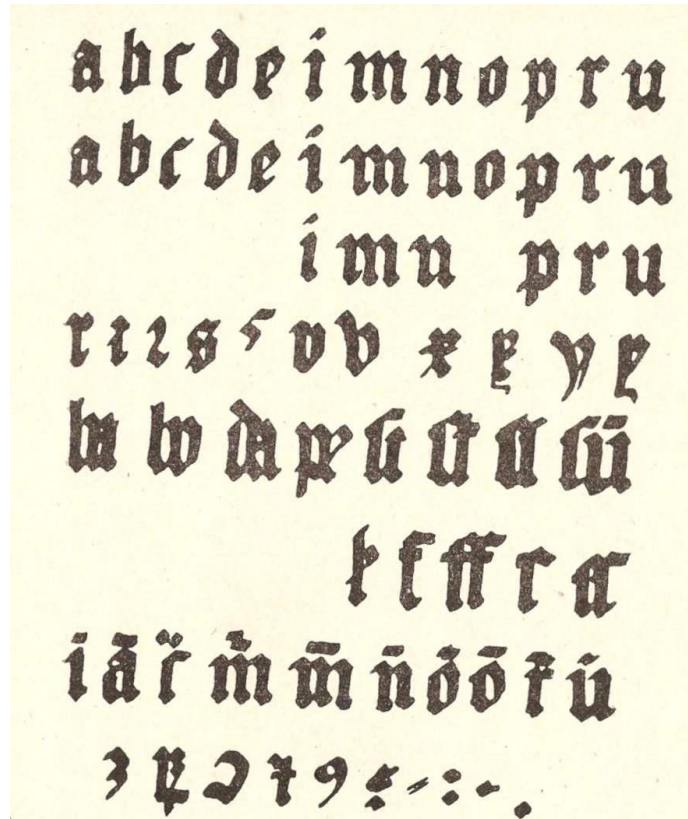
<sup>17</sup> Por. Hasło: *Gutenberg Johannes*, w: *Wielka Encyklopedia PWN*, pr. zb. pod red. J. Wojnowskiego, t. 11, dz. cyt., s. 16.

<sup>18</sup> Por. M. Kafel, *Zarys techniki wydawniczej*, Wydawnictwa Naukowo – Techniczne, Warszawa 1971, wyd. II, s. 69 – 72.

<sup>19</sup> Por. tamże.

<sup>20</sup> Por. tamże, s. 74.

Rys. nr 1. Odbitka czcionek Gutenberga



Źródło: M. Kafel, *Zarys techniki wydawniczej*, dz. cyt., s. 74.

Technikę drukarską odkrytą przez J. Gutenberga przynieśli do Polski wędrowni drukarze z Norymbergii i Augsburga w drugiej połowie XV wieku. Pierwszymi ośrodkami rozwoju drukarstwa czy – używając współczesnej terminologii – poligrafii był Kraków, jako że to w Krakowie rozwijało się najszybciej życie intelektualne poprzez znany w całej Europie Uniwersytet Krakowski. Kraków był też stolicą Polski. W nim koncentrowało się życie umysłowe. Kraków, jako stolica Polski, swoim rozwojem gospodarczym, politycznym i naukowym pozytywnie oddziaływał na inne ośrodki rozwoju kultury i piśmiennictwa w Polsce. Za pierwszego drukarza krakowskiego uważa się Kaspra Straubego działającego w latach 1473-1477. Niedługo po nim działali Bandtkie Światopełka Fiola oraz Günter Zainer<sup>21</sup>.

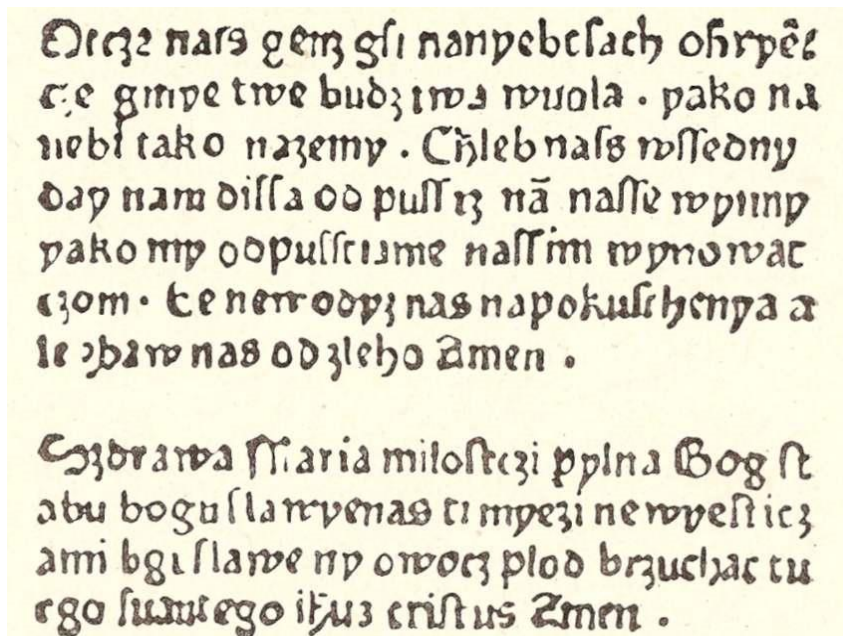
Sprawa ustalenia pierwszych druków krakowskich jest niezwykle trudna i nie została całkowicie wyjaśniona. Prawdopodobnie jest to dzieło Jana Turrecrematy pt. *Explanatio in Psalterium*. Przyjmuje się, że Kraków po Moguncji jest drugim miastem, gdzie pojawiło się drukarstwo<sup>22</sup>, chociaż najnowocześniejszą drukarnią z upływem czasu tego wieku była

<sup>21</sup> Por. tamże, s. 74 – 75.

<sup>22</sup> Por. tamże, s. 84 – 85.

drukarnia Kaspra Blyana we Wrocławiu, gdzie ukazał się także pierwszy polski tekst drukowany w statutach synodalnych w 1475 roku<sup>23</sup> (Rys. nr 2).

Rys. nr 2 Pierwszy polski tekst drukowany



Źródło: M. Kafel, *Zarys techniki wydawniczej*, dz. cyt., s. 92.

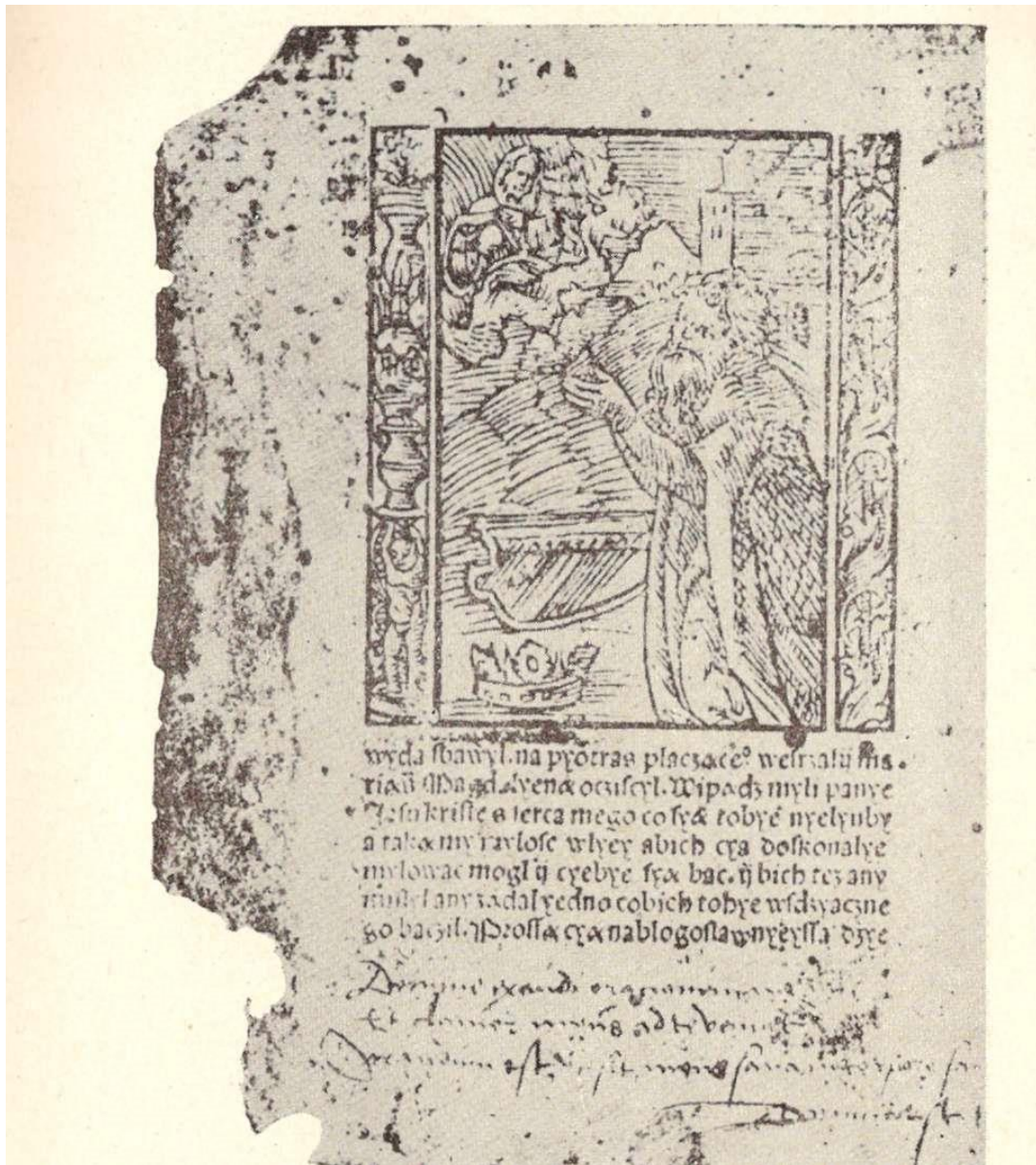
Pierwsza książka w całości w języku ojczystym ukazała się w XVI wieku w latach 1513-1514 w Krakowie w warsztacie drukarskim Floriana Unglera pt. *Raj duszny* autorstwa Biernata z Lublina<sup>24</sup> (Rys. 3).

<sup>23</sup> Por. tamże, s. 92.

<sup>24</sup> Por. tamże, s. 88.



Rys. nr 3. Fragment książki w języku polski pt. *Raj duszny*



Źródło: M. Kafel, *Zarys techniki wydawniczej*, dz. cyt., s. 88.

W XVI wieku drukarstwo w Polsce rozwijało się niezwykle szybko. W samym tylko Krakowie działało w tym czasie ok. 30 drukarni, wśród nich liderem był Jan Haller, który stworzył niezwykle nowoczesną drukarnię, jak na owe czasy. Był nie tylko drukarzem, ale też księgarzem. W 1505 król Polski zabronił sprowadzać z zagranicy dzieła, które Haller wydrukował w swojej drukarni. Był to wielki przywilej i honor dla Jana Hallera, ale ten monopol sprawił, że drukarstwo krakowskie początkiem XVI wieku przestało się rozwijać. Monopol zahamował rozwój. Poligrafia XV i XVI wieku jednak odegrała wielką rolę w rozwoju nauki i myśli polskiej. To były czasy, w których drukarze decydowali o rozwoju

piśmiennictwa polskiego, o tym co wydać a czego nie wydawać. To ich praca i światopogląd odegrał decydującą rolę w utrwalaniu przemian zachodzących w kulturze Odrodzenia. Rola drukarza była niekwestionowana. To on decydował o tym, czy przyjmie do druku dany tytuł i czy książka spełni swoją funkcję społeczną. Drukarz był jednocześnie wydawcą, często on dokonywał selekcji tytułów, promował inicjatywy wydawnicze, które uważał za słuszne. Piśmiennictwo polskie „skazane” było więc często na „widzi mi się” drukarza<sup>25</sup>.

Wiek XVII w rozwoju piśmiennictwa poprzez książkę drukowaną cechowała niedbałość i bylejakość. Technika druku pogorszyła się. Pojawiła się też anonimowa produkcja drukarska. Sytuacja społeczna i polityczna w Polsce, walka pomiędzy mieszczaństwem a szlachtą była inspiracją do powstania wielu utworów anonimowych z obawy o swoje życie i życie swojej rodziny. Autorzy byli anonimowi lub wydawali swoje utwory pod pseudonimami. W obliczu takiej sytuacji także i drukarze, którzy byli wydawcami ukrywali się pod anonimową pracą bez danych edytorskich. Dopiero XVIII wiek przyniósł ożywienie ruchu wydawniczego i piśmiennictwa polskiego. W tym okresie ośrodek warszawski wyprzedził Kraków. Warszawa przed Krakowem zajęła pierwsze miejsce w rankingu wydawców zarówno jeśli idzie o liczbę drukarni, liczbę wydanych egzemplarzy oraz jakość druku wydawanych publikacji<sup>26</sup>. Tam też ukazały się pierwsze poważne dzieła literackie Hugo Kołłątaja, Niemcewicza, Jana Kochanowskiego<sup>27</sup> i wielu innych znakomitych pisarzy polskich<sup>28</sup>.

W XIX wieku drukarnie polskie stały na bardzo wysokim poziomie technicznym. Ośrodkami rozwoju piśmiennictwa i druku i była Warszawa, Kraków, Poznań, Lwów, Tarnów, Bydgoszcz, Radom, Wilno, Lublin i Przemyśl<sup>29</sup>.

W pierwszej połowie XX wieku notuje się upadek drukarstwa polskiego. Powodem był niski poziom czytelnictwa, małe zainteresowanie literaturą a także obydwie wojny, które spustoszyły kraj. Sytuacja jednak uległa zmianie diametralnie w drugiej połowie XX wieku. Zwiększyła się liczba produkowanych egzemplarzy oraz ich jakość. Powstało wiele nowych wydawnictw. Popyt na książkę i dążenie do zdobycia wiedzy w różnych dziedzinach nauki było zdumiewające. W latach 70-tych minionego wieku wydawnictwa nie nadążały

---

<sup>25</sup> Por. tamże, s. 89.

<sup>26</sup> Por. tamże, s. 93.

<sup>27</sup> Dzieło J. Kochanowskiego *Odprawa posłów greckich* ukazała się w formie druku jako pierwszy książkowy druk w drukarni warszawskiej w 1578 roku. Była to pierwsza książka właściciela drukarni Mikołaja Scharfenbergera, jednak jakość jej wydania pozostawiała wiele do życzenia. Por. M. Kafel, *Zarys techniki wydawniczej*, dz. cyt., s. 94.

<sup>28</sup> Por. tamże, s. 93.

<sup>29</sup> Por. tamże, s. 95.



z wydawaniem książek. Popyt przewyższał podaż, a wiele książek sprzedawanych było „spod lady”. Ich nakłady były wysokie, a jednak sprzedawały się jak „ciepłe bułeczki”<sup>30</sup>.

Historia piśmiennictwa polskiego z wynalezieniem druku na czele i zastosowaniem go pokazuje rzeczywisty rozwój piśmiennictwa i ewolucję, jaką przechodziło. Zawsze jednak na pierwszym miejscu był człowiek i wyjście naprzeciw jego potrzebom i oczekiwaniom. Nie zawsze było ono realizowane godziwymi środkami. W żadnym przypadku cel nie uświęca środków, ale bez względu na metody, rywalizację o rynek, walkę o pierwszeństwo wydania, popyt, który przewyższał podaż, człowiek stał w centrum rozwoju tego rynku. Pisano, przepisywano w końcu wydawano dla człowieka i ku jego pożytkowi. Wiele z nich – zwłaszcza w okresie średniowiecza – stanowiły nabożne książki pomocne w liturgii, często zwane były księgami liturgicznymi, pisanymi i przepisywanymi w skryptoriach benedyktyńskich klasztorów, wiele pisanych i wydawanych było dla rozwoju życia religijnego, były używane do modlitwy indywidualnej i podczas modlitw wspólnotowych, utrwały fakty historyczne grodów, miast, rodów z tradycjami, osiągnięć czy porażek całych królestw i narodów, dzięki którym współczesność może uczyć się historii, poznawać zamierzchłe czasy i to, jak wyglądała Polska, Europa i świat sto, trzysta czy siedemset lat temu.

W miarę upływu czasu obok książek religijnych i historycznych powstawały książki z zakresu – używając współczesnej terminologii – prawa. Określone prawodawstwo towarzyszyło każdemu pokoleniu w każdym wieku i pokoleniu, stąd szereg kodeksów, wytycznych dotyczących życia i współżycia. Wiele z nich porównywane są do takich współczesnych poradników zaczynających się od tytułu: *Jak żyć, aby...*. Całe pokolenia pedagogów

i kierowników duchowych zastanawiało się, co zrobić, by życie było dobre i udane. I mimo, że problemy się nie zmieniły, bo te same są obecnie, co tysiąc lat temu, to jednak sposób podejścia do nich, a nade wszystko metody wyjaśniania, przekonywania czy choćby interpretacji znacznie się różnią, choćby poprzez powszechny dostęp do książek, nie wspominając już o telefonach komórkowych, audiobookach, e-bookach czy internecie<sup>31</sup>.

Bez względu na wiek, cywilizację i kulturę książka zawsze służyła człowiekowi w rozwoju jego wnętrza i intelektu. Dzięki niej nauka wielkimi krokami szła do przodu, rozwijała się, a statystyki zaków Uniwersytetu Krakowskiego i studentów krakowskich

---

<sup>30</sup> Por. tamże.

<sup>31</sup> Por. P. Piotrowski, *Idea przedsiębiorczości w katolickiej praktyce społecznej na przykładzie działalności Wydawnictwa WAM*, dz. cyt., s. 134 – 135.

w następnych wiekach rosły. Książka kształtowała świadomość polskości, rozwijała poczucie patriotyzmu i przywiązania do Polski i chrześcijańskich korzeni narodu i Europy, często broniła wartości etycznych, dekalogu i życia człowieka. I podobnie, jak z człowiekiem, którego problemy są niezmiennie w każdej epoce i pokoleniu – zmieniają się tylko metody ich rozwiązywania – tak i w przypadku książki, jej cel jest wciąż niezmienny. Zmieniają się tylko metody publikowania, techniki druku i jakość papieru czy okładki, która może być broszurowa, miękka czy zwykła kartonowa, ale może też być w oprawie skórzanej ze złożonymi literami. Bez względu jednak na jakość wydania, format i oprawę jej treść i przekaz był i jest współcześnie ukierunkowany na człowieka i jego problemy, jego życie i człowieczeństwo i nie myślimy w niniejszej pracy o makulaturze, ale o książkach wartościowych, które stoją w centrum życia człowieka i są mu pomocne w życiu, pracy i byciu dobrym<sup>32</sup>.

## **1.2. Rola książki w procesie kształcenia i wychowania człowieka**

Nie każda publikacja przyczynia się do rozwoju duchowego czy intelektualnego człowieka. Nie każda publikacja też przyczynia się do kształtowania człowieka, do jego rozwoju tak edukacyjnego i kształtującego charakter, by stawał się lepszym człowiekiem. Definicji książki jest bardzo wiele<sup>33</sup> i każdy człowiek rozumie ją inaczej i na swój sposób. Podjęcie jednak takiego tematu niniejszej pracy świadczy o własnej definicji książki. W moim przekonaniu dobra i wartościowa publikacja to ta, która nie tylko pomaga stawać się człowiekowi lepszym po jej lekturze, niejako kształtuje jego wnętrze i predestynuje do bycia człowiekiem, żyjącym zgodnie z przyjętymi normami etycznymi. Książka poza tym powinna posiadać jeszcze walor edukacyjny. Książka wartościowa i dobra powinna rozwijać człowieka intelektualnie i duchowo, kształtować umysł i ciało. Podobnie, jak rzeźbiarz nadaje kształt swojej pracy, tworząc dzieło, tak i wartościowa książka powinna kształtować całego człowieka; jego świadomość, intelekt oraz życie duchowe<sup>34</sup>.

W niniejszym podrozdziale pragnę zająć się kształcącą i wychowującą funkcją książki, a więc tym sektorem publikacji, które stoją najbliżej człowieka, jego spraw i problemów, jego życia i rozwoju, tak intelektualnego jak i duchowego.

---

<sup>32</sup> Por. tamże, s. 200 – 201.

<sup>33</sup> Por. Hasło: *Książka*, art. cyt., s. 126 – 127.

<sup>34</sup> Por. P. Piotrowski, *Wydawnictwo katolickie jako przedsiębiorstwo w świetle społecznego nauczania Kościoła*, dz. cyt., s. 70.

Kształcenie z pedagogicznego punktu widzenia jest ogółem czynności, umożliwiających człowiekowi poznanie przyrody, świata, społeczeństwa czy kultury. Daje możliwości uczestnictwa w przekształcaniu ich oraz doskonaleniu. Kształcenie to także rozwój człowieka intelektualny, duchowy i fizyczny, zdolności i zainteresowania a także wyrobienie odpowiedniej postawy i światopoglądu<sup>35</sup>. Proces ten odbywa się poprzez nauczanie i uczenie się. Zastosowania tego pojęcia w odniesieniu do książki nie budzi żadnych wątpliwości, jako że to właśnie książka w ciągu wieków, jak wykazano powyżej była jedynym źródłem wiedzy przez całe stulecia i pokolenia. Dzięki niej można też poznać historię świata, ludzkości, całych społeczeństw i narodów<sup>36</sup>.

Na kilka lat przed swoją śmiercią wybitny pedagog Johannes Friedrich Herbart (1776 – 1841), którego uważa się za twórcę pedagogiki jako nauki, opublikował swoją pracę pt. *Zarys wykładów pedagogicznych* zawierającą passus, który do dziś jest cytowany w poważnych pracach z teorii wychowania: *Podstawowym pojęciem pedagogiki jest podatność wychowanka na kształtowanie*<sup>37</sup>. Jest to pojęcie fundamentalne, jako że gdyby nie było tej podatności, nie można byłoby oddziaływać na wychowanka poprzez wychowanie. Podstawowym pojęciem więc pedagogiki – idąc tropem F. Herbarta – nie jest podatność jako taka na kształtowanie, ale *podatność woli na kształtowanie w kierunku moralności*<sup>38</sup>.

Proces wychowania posiada wiele różnych aspektów, ściśle ze sobą powiązanych<sup>39</sup>. Wskazuje się na trzy aspekty wychowania: pedagogiczny, psychologiczny i socjologiczny<sup>40</sup>. Cele, które należy wyznaczyć przy aspekcie pedagogicznym wypracowane zostały przez teorię wychowania przy pełnym uwzględnieniu rzeczywistości społeczno – kulturalnej oraz właściwości i umiejętności psychiczne ludzi, będących jakby przedmiotem oddziaływań wychowawczych. W szerokim rozumieniu proces wychowania to oddziaływanie otoczenia na człowieka. W tym kontekście mówi się o wychowaniu „przez ulicę” czy „wychowaniu w rodzinie patologicznej”. Tu, środowisko społeczne oddziałuje na człowieka. Nie zawsze jest ono zamierzone<sup>41</sup>.

W procesie wychowania trzeba uwzględnić też aspekt psychologiczny. *Oddziaływania wychowawcze zmierzają do wywołania w psychice ludzkiej względnie trwałych zmian (...),*

---

<sup>35</sup> Por. Hasło: *Kształcenie*, w: *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 15, pr. zb. pod red. J. Wojnowskiego, Wydawnictwo Naukowe PWN, dz. cyt., s. 139.

<sup>36</sup> Przykładem mogą być *Encyklopedie, Leksykony, Słowniki*.

<sup>37</sup> Por. W. Herzog, *Pedagogika a psychologia*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2006, s. 18.

<sup>38</sup> Tamże, s. 23.

<sup>39</sup> Por. M. Łobocki, *ABC wychowania*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1992, s. 10 – 19.

<sup>40</sup> Por. Z. Skorny, *Psychologia wychowawcza dla nauczycieli*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1992, s. 11.

<sup>41</sup> Por. tamże, s. 12.

przyczyniających się do indywidualnego i społecznego rozwoju wychowania. Zależnie od rodzaju wychowania oddziaływania te mają charakter mniej lub bardziej intencjonalny, świadomy, planowy i zorganizowany<sup>42</sup>. W celach wychowania podkreśla się ukształtowanie osobowości człowieka poprzez układ: wychowawca – wychowanek poprzez który wychowanie to dynamiczny, złożony układ wzajemnie od siebie zależnych procesów nadawania i odbioru (...), w celu zrealizowania, w sposób względnie trwały, jakiegoś mniej lub bardziej, ale świadomie założonego przez wychowawcę projektu jego osobowości<sup>43</sup>.

Kontekst socjologiczny jest ujmowany jako proces adaptacji społecznej. Socjologia traktuje wychowanie człowieka jako proces „wrastania w kulturę”, czy przyswajania dziedzictwa kulturowego oraz tradycji, historii minionych dziesiątków lat i pokoleń, a także składniki kultury ludzkiej w zakresie nauki, literatury, malarstwa, muzyki czy szeroko pojętej sztuki. Tu, w tej kategorii mieści się też książka. Zadaniem pedagogiki jest określenie możliwości wychowawczych pod względem zarówno podatności i wrażliwości na kształtowanie człowieka oraz skuteczności stosowanych środków wychowawczych<sup>44</sup>. Bez wątplenia książka jest takim środkiem, użytecznym do osiągnięcia tego celu. Grzegorz Piramowicz, wybitny pedagog, w odniesieniu do obowiązków nauczyciela napisał: *Cel jego jest bardzo szlachetny, przykładać się do szczęśliwości ludu, przez dobre wychowanie co do zdrowia, co do wiary i cnoty, co do nauki potrzebnej ku dobremu odbywaniu powinności i spraw życia każdego przyzwoitych*<sup>45</sup>. Ja ośmielę się w niniejszej pracy odnieść ten cytat do książki.

Każda dobra i wartościowa książka jest dziedzictwem kulturowym, a często i narodowym<sup>46</sup>. Oczywiście dyskusyjnym pozostaje pojęcie „dobra książka”, bo to co jeden rozumie pod pojęciem „dobrej książki”, niekoniecznie może być podobnie rozumiane przez innego. Wielu ludzi ma własną definicję „dobrej książki” w zależności od wieku czytelnika, zainteresowań, preferencji, światopoglądu czy wyznania. „Dobra książka” to ta, która niesie ze sobą wartości etyczne bliskie wartościom czytelnika, która nie burzy ładu i porządku moralnego, opartego na Dekalogu i chrystusowym Kazaniu na Górze. Książka jest dobra i wartościowa wtedy, kiedy rozwija horyzonty myślowe, przekazuje wiedzę, ale nade wszystko uczy mądrości życiowej, bo wiedzy w świecie dziś dużo, ale mądrości wciąż

---

<sup>42</sup> M. Przetacznikowa, Z. Włodarski, *Psychologia wychowawcza*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979, s. 318.

<sup>43</sup> A. Gurycka, *Struktura i dynamika procesu wychowawczego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979, s. 55.

<sup>44</sup> Por. W. Herzog, *Pedagogika a psychologia*, dz. cyt. s. 24.

<sup>45</sup> Por. G. Piramowicz, *Powinności nauczyciela*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1988, s. 84.

<sup>46</sup> Por. [www.WydawnictwoPetrus./o-wydawnictwie.html](http://www.WydawnictwoPetrus./o-wydawnictwie.html), z dn. 19. 05. 2011.

mało<sup>47</sup>, a najważniejsza habilitacja to ta, którą „robimy” z życia i bycia człowiekiem, bo to w życiu najważniejsze. Chrystus w Kazaniu na Górze nie mówi: błogosławieni, którzy znają pięć języków i skończyli trzy uniwersytety, i nie mówi o tym, że bogaci wejdą do Królestwa Niebieskiego, bo świetnie sobie w życiu radzą, ale błogosławionymi nazywa pokornych, cichych, nieśmiałych i tych, co są uwięzieni; chorych, biednych i ubogich, bo ewangeliczny obraz Łazarza przytulonego do Jezusa<sup>48</sup> jest jednoznaczny, bo Chrystus przyszedł do tych, którzy się źle mają i nie przyszedł uczyć ich życia, ale bycia wszystkim dla wszystkich, bycia dobrym, miłosiernym i sprawiedliwym<sup>49</sup>.

Jeśli książka podejmuje temat w świetle powyższych Prawd, w moim przekonaniu zawsze jest i będzie wartościową i dobrą. Jakikolwiek temat podejmie, jakiegokolwiek prawdy będzie chciała przemycić, jakiegokolwiek odkrycie opisz i uzasadni, jakiegokolwiek opowiadanie przekaże, zawsze gdzieś w cieniu, choćby za mgłą te wartości muszą leżeć u podstaw przekazu czy merytorycznej strony publikacji.

Transformacja ustrojowa i upadek systemu socjalistycznego w Polsce w 1989 roku zmieniły oblicze polskiej gospodarki, ale też wpłynęły na oblicze polskich wydawnictw. Wolny rynek uwolnił wydawanie „czegokolwiek”, bo każdy może wydać co uważa, posiadając jedynie wystarczające środki finansowe. Stąd rynek polski zalała wielość publikacji podejmujących różne tematy. Nie wszystkie zasługują na szczególną uwagę albo jakiegokolwiek zainteresowania. Jest wśród nich bowiem wiele „makulatury”, książek nikomu niepotrzebnych albo takich, które przynoszą satysfakcję autorowi, jednemu usatysfakcjonowanemu. Jego radość i satysfakcja też nie trwają po wieczne czasy; trwają dopóty, dopóki nie znajdzie swojej książki na półce książek przecenionych za 1,00 zł<sup>50</sup>.

Książka w dzisiejszych czasach stała się luksusem. Nie jest artykułem pierwszej potrzeby, bez której nie można żyć, bo każdy człowiek do życia potrzebuje chleba, masła, mleka i kawałka dachu nad głową. Bez książki „daje się żyć”. Ale tak, jak do życia fizycznego potrzebny jest chleb, tak do życia intelektualnego potrzebna jest książka. Książka rozwija człowieka duchowo tak, jak chleb pozwala rozwinąć się człowiekowi fizycznie<sup>51</sup>. I to jest chyba najważniejsza myśl niniejszej pracy.

---

<sup>47</sup> Por. Z. Starowieyska – Morstinowa, *Fakty i słowa*, Wydawnictwo PETRUS, Kraków 2009, wyd. 2, s. 10.

<sup>48</sup> Por. H. Pietras SJ, Homilia wygłoszona w Bazylice NSPJ 26.09.2010 w oparciu o Ewangelię św. Łukasza (Łk 16, 19 – 31).

<sup>49</sup> Por. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, pr. zb. pod red. A. Jankowskiego OSB, Wydawnictwo PALLOTTINUM, Poznań – Warszawa 1990, wyd. III, Mt 5, 3 – 10.

<sup>50</sup> P. Piotrowski, *Wydawnictwo katolickie jako przedsiębiorstwo w świetle społecznego nauczania Kościoła*, dz. cyt., s. 68.

<sup>51</sup> Por. P. Piotrowski, *Słowo drukowane a Internet*, Artykuł niepublikowany, udostępniony przez dyrektora Wydawnictwa PETRUS, z dn. 12. 05. 2011. s. 1.

Bardzo ważna z punktu widzenia edycji książek kształtujących, ale i kształcących, człowieka jest misja wydawnictwa, u podstaw której leży polityka wydawnicza i realizacja celów, wyznaczonych przez dyrektora, kolegium wydawnicze czy zarząd<sup>52</sup>. Bez względu na charakter wydawnictwa, czy jest ono katolickie czy nie, czy jest to oficyna naukowa, czy trudniąca się wydawaniem publikacji popularnonaukowych, czy jest to wydawnictwo publikacji dla dzieci, czy powieści dla młodzieży określenie misji jest fundamentem wydawnictwa i ta wspólna wizja oraz przekonanie o tym, że wydawnictwo realizuje ją w ramach swojej działalności pomaga i ułatwia wybór dobrych publikacji i pomocnych człowiekowi. Ważna jest tutaj rola wydawców katolickich, które winny wydawać publikacje zgodne z nauką społeczną kościoła; publikacje, które podkreślają godność człowieka i jego wartość. Każda osoba jest wyjątkowa i niepowtarzalna. Posiada właściwą sobie inteligencję i zdolność myślenia kreatywnego oraz wolność. To, w jakim kierunku pójdzie wolność, inteligencja i myślenie człowieka świadczy o jego wartości i godności<sup>53</sup>.

Dlatego istotą wydawanych publikacji winno być rozwijanie tej godności na miarę człowieczeństwa. Ale by nie wpaść w sidła książek nic nie wnoszących w sferę życia człowieka, publikacji byle jakich, które nie kształcą, nie formują i nie posiadają żadnych funkcji wychowujących potrzebna jest wiedza na temat wydawnictwa, które „wypuściło” na rynek taką, czy inną publikację, potrzebna jest merytoryczna wiedza na temat samej publikacji, mechanizmów rynkowych, środków reklamy i promocji, która w wielu wypadkach jest dwuznaczna, a jej zadaniem jest pokazać korzyści, płynące z danej publikacji, niekoniecznie adekwatne do rzeczywistej „wartości” reklamowanej publikacji. Dużym zaufaniem można obdarzyć wydawnictwa katolickie choć nie jest to regułą. Mają one jasno sformułowaną misję, w której zawarta jest formacja człowieka, kształtowanie intelektualne jego umysłu i duchowe jego serca. Pomagają w wychowaniu człowieka i same wychowują. Służebność publikacji wydawców katolickich, często wpisana jest w ich misję. To właśnie oficyny katolickie w trudnych czasach komunizmu, w czasach weryfikacji wszystkiego i wszystkich poprzez swoje publikacje były często jedynym źródłem wiedzy z zakresu nauki społecznej kościoła, teologii, religii oraz pedagogiki i psychologii pastoralnej. To właśnie one podtrzymywały i utrwały człowieczeństwo i chrześcijaństwo od wewnątrz; podtrzymywały narodo – wyzwolenie nastroje w narodzie; były w rzeczywistości jedyną duchową strawą; broniły wartości religijnych, godności człowieka, jego nietykalności i wolności;

---

<sup>52</sup> Por. tamże, s. 61.

<sup>53</sup> Por. K. Wojtyła, *Człowiek jest osobą*, w: *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń, W. Chudy, J. W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, TN KUL, Lublin 1994, s. 415 – 420.



promowały poszanowanie praw wtedy, gdy te prawa przez ustrój komunistyczny były łamane. Niejeden chciałby wówczas sprowadzić literaturę religijną do podziemia, a ruch wydawniczy do katakumb. Literatura jednak, ta dobra, wzniosła, podejmująca najwyższe wartości broniła się sama<sup>54</sup>.

Dzięki takiej literaturze, która kształci i wychowuje człowiek może poznawać ciekawy świat prawd o sobie, życiu i otaczającej go rzeczywistości; przeżyć swoiste rekolekcje. Poznając historię własnego narodu, historię kościoła i państwa, człowiek poznaje własne korzenie, odkrywa własną tożsamość. Często książka, ta przez duże „K”, wartościowa, niosąca dobro, ucząca bycia dobrym we współczesnym świecie, w którym człowiek zbyt słabo ceni refleksję i autorefleksję kieruje człowieka w stronę własnego wnętrza. Dzięki niej człowiek jest jeszcze zdolny do kontemplacji i zadumy nad sobą i swoim życiem, nad postępowaniem, swoją pracą, relacjami do ludzi i światem. Książki takie pozwalają lepiej i owocniej przeżywać terażniejszość, w których przychodzi żyć naszej współczesności. Ważne jest więc rozróżnienie książek tych wartościowych, kształcących i kształtujących człowieka od „makulatury”. Pisząc o makulaturze mam na myśli książki, które takiej funkcji nie spełniają. Są to książki słabe merytorycznie wydane często dla wielkich zysków (choć trudno dopatrzeć się szczęścia wydawcy, nawet finansowego zbudowanego na czyimś nieszczęściu) albo dlatego, że akurat wydawca w tym czasie nie miał co wydać i ucieszył się, że przyszedł autor, że wzrosną statystyki wydanych tytułów i liczby egzemplarzy i radość, że jest co wydawać. Entuzjazm jednak nie trwa zbyt długo. Kończy się w momencie analizy sprzedaży w ciągu pierwszych trzech tygodni. Po odczytaniu takich danych jedynym cieszącym się jest autor i jego rodzina<sup>55</sup>. Wydawanie takich publikacji jest bardzo szkodliwe i choć przy dobrej kampanii reklamowej można sprzedać wiele egzemplarzy czy tytułów, to szkodliwość taka jest zdwojona: *nie dość, że Czytelnik kupił makulaturę, wydał jedyne pieniądze na książkę (...) wydaną tylko dlatego, że autor jest kolegą redaktora naczelnego, adiustator synem szwagra, a grafik jego zięciem, to na dodatek książka taka niepotrzebnie zabiera miejsce w księgarni i blokuje miejsce innej, wielokroć wartościowszej, dla której tego miejsca zabrakło. Nie wspomnę tu o niszczeniu lasów i szkodach wyrządzonych środowisku...*<sup>56</sup>

Dobra i użyteczna lektura, kształcąca i pełniąca role wychowawczą spełnia też charakter służebny wobec człowieka i edycja tylko takich książek znajduje uzasadnienie.

---

<sup>54</sup> Por. P. Piotrowski, *Wydawnictwo katolickie w świetle społecznego nauczania Kościoła*, dz. cyt., s. 67.

<sup>55</sup> Por. tamże, s. 68.

<sup>56</sup> Tamże.

Współczesny człowiek żyje w czasach, w których każdy książkę wydać może, jeśli już nie w profesjonalnie działającym wydawnictwie, to własnymi środkami i nakładami finansowymi. Obecnie publikują swoje książki czy artykuły ludzie kultury, biznesu, artyści, politycy, ludzie kościoła, sportowcy, a nawet prostytutki<sup>57</sup>. Każda jednak wartościowa książka, która nie gubi tej zasadniczej funkcji formacyjnej, kształcącej, intelektualnej, edukacyjnej czy wychowawczej jest swoistego rodzaju dziedzictwem narodowym. Od jej powstania aż do dziś książka zawsze chciała służyć człowiekowi. Inspiracją do ich pisania nierzadko była miłość do drugiej osoby czy Boga, czasem pragnienie. Rodziły je uniesienia, tęsknoty, czasem ból, smutek, rozpacz czy nawet śmierć bliskiej albo popularnej osoby z pierwszych stron gazet. Jedne były owocem rozmyślań i modlitwy myślniej inne powstawały w skryptoriach, przy biurkach czy w kaplicy zakonnej, na klęczkach. Ich treść wynikała z potrzeby podzielenia się swoim doświadczeniem, wiedzą; wypływały z serca i ducha. Pisano księgi liturgiczne i modlitewniki, podręczniki do nauczania, poradniki, opowiadania, powieści, konferencje, medytacje, zamyślenia, rekolekcje, poezje, książki biograficzne, świadectwa i dokumenty czasów, w których powstawały<sup>58</sup>. W tej jednak wielości tematów i mnogości wydań to, co winno je łączyć, by spełniły swoją rolę, to – w moim przekonaniu – właśnie duch mądrości życiowej, zmierzającej do „uczenia” bycia człowiekiem, bo (...) *doprawdy, nie można już dłużej żyć lodówkami, bilansami, polityką i rozwiązywaniem krzyżówek, naprawdę nie można!*<sup>59</sup> Tak pisał A. de Saint Exupery, kiedy szukał człowieka i pytał o to, jak przywrócić poczucie wagi spraw ducha, jak przywrócić w człowieku twórczy niepokój ducha. W historii piśmiennictwa polskiego wiele książek napisano, ale tylko te, które z serca wyszły potrafią do serca czytelnika przemówić.

---

<sup>57</sup> Por. Ch. Le Faouder, *Kto pierwszy rzuci we mnie kamieniem?*, Wydawnictwo WAM, Kraków 1995.

<sup>58</sup> Por. P. Piotrowski, *Słowo drukowane a Internet*, art. cyt., s. 2.

<sup>59</sup> A. de Saint Exupery, *Mały księżę*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA, Warszawa 2007, s. 39.